KSIĄDZ BERNARDYN DZIEDZIAK CZ. 2

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2003

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2003/27

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Księża, którzy w naszej parafii pracowali

Ksiądz Bernardyn Dziedziak(2)

(Napisali ks. Paweł Śliwa i ks. Tadeusz Machnik (Currenda 1987))

Ks. Bernardyn Dziedziak pracował w parafii Ujanowice 63 lata: jako wikariusz w latach 1923 – 1929, jako proboszcz w latach 1930 – 1981, jako rezydent emeryt w latach 1981 – 1986.

O duchu, w jakim żyli rodzice ks. Bernardyna, świadczy dziwny sen, który stał się udziałem jego matki, gdy Bernardyn miał około siedem lat. ,,Śniło się jej, że stała pod gruszą koło naszego domu i spostrzegła, jak z tej gruszy spadła na ziemię monstrancja w futerale. Mamusia wtedy we śnie przeraziła się, skąd się tu mogła wziąć taka świętość, a wtedy stojący obok niej jej szwagier powiedział: „Wikta, nie bój się, weźże to, bo to ci się przy¬da dla twojego Bernadka”. Wtedy, jak zaznacza ks. Bernardyn, postanowili jego rodzice posłać go do szkoły w Grybowie, a matka zaczęła modlić się, by został kapłanem, i tak modliła się codziennie.

O duchu religijnym rodziny, z której wyszedł ks. Bernardyn, świadczy nie mniej wyraźnie modlitwa do Matki Boskiej zaimprowizowana przez ojca w chwili, gdy Bernardyn udawał się na dalszą naukę do Gorlic. Oto słowa tej modlitwy: ,,O Matko Boska, dotąd trzymałem wszystkie moje dzieci pod moją ojcowską opieką, jak mogłem, tak je uczyłem, żeby były do¬bre. Teraz pierwsze moje dziecko uchodzi z mojej ręki poza dom rodzinny. W Twoje teraz ręce to dziecko oddaję, weź je w swoją opiekę i zachowaj, żeby świat go nie zepsuł”. Kto słuchał przemówień ks. Bernardyna o Matce Bożej z łatwością dostrzeże w nich echo tych słów skierowanych kiedyś do Matki Bożej przez jego ojca.

Chronologiczne ramy życia Ks. Bernardyna Dziedziaka: Gimnazjum gorlickie nie było dla ks. Bernardyna jedyną szkołą średnią. Został bowiem przyjęty do Małego Seminarium i jako jego

wychowanek uczę¬szczał do I Gimnazjum im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie. Tam też złożył egzamin dojrzałości w roku 1919.
W latach 1919-1923 przygotowywał się do kapłaństwa jako alumn Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Święcenia kapłańskie otrzy¬mał 29 czerwca 1923 r. w Katedrze Tarnowskiej z rąk ówczesnego ordynariusza ks. biskupa Leona Wałęgi.
Po świeceniach Kapłańskich skierowany został w charakterze wikariusza do Ujanowic, gdzie od szeregu lat pasterzował gorliwie i dostojnie ks. Ernest Christ. Tu przypadło w udziale ks. Bernardynowi spędzić prawie cały czas kapłańskiego życia. ,,Prawie" – ponieważ z dniem l sierpnia 1929 roku objął stanowisko diecezjalnego sekretarza generalnego Związku Katolickiej Młodzie¬ży, w skutek czego opuścił Ujanowice, ale tylko na jeden rok, ponieważ już 4 września 1930 roku otrzymał nominację na proboszcza w Ujanowicach, na usilne prośby tamtejszych parafian przedstawione ks. biskupowi Wałędze. Egzamin konkursowy na proboszcza złożył 8. V. l930 r.
Na rok przed wybuchem II wojny światowej, 1 września 1938 r. otrzymał stano-wisko dziekana dekanatu Limanowskiego.

Funkcje tę pełnił do 16 kwietnia 1973 r., to jest do chwili nominacji na dziekana dekanatu Ujanowickiego, utworzonego przez podział dotychczasowego rozległego dekanatu Limanowskiego.
Kilkakrotnie prosił o zwolnienie ze stanowiska proboszcza i dziekana. Reygnacja została przyjęta l9 czerwca 1981 r. Na usilne prośby nowego proboszcza księdza Tadeusza Machnika, okolicznych kapłanów i wiernych parafii zgodził się pozostać nadal w Ujanowicach w charakterze rezydenta.
Śmierć nastąpiła 21 lutego 1986 r. Wprowadzenie jego ciała do kościoła w Ujanowicach odbyło się 24 lutego, pod przewodnictwem Ks. Biskupa Piotra Bednarczyka. Następnego dnia odbył się pogrzeb; koncelebrze przewodniczył, wygłosił homilię i odprowadził na cmentarz Ks. Biskup Ordynariusz Jerzy Ablewicz. Ks. Bernardyn Dziedziak spoczął w kaplicy cmentarnej w Ujanowicach, której budowa pochłonęła wiele sił i zajęła wiele czasu w jego pracowitym i trudnym życiu kapłańskim.
Przy kreśleniu tak bogatego życia kapłańskiego, jakie zrealizował ks. Bernardyn Dziedziak, sprawą najtrudniejszą, a przecież zarazem najważniejszą, jest przedstawienie zasadniczych rysów jego sylwetki duchowej.

Zapewne najwierniej oddał ją ks. Biskup Ordynariusz w kazaniu wygłoszonym podczas jubileuszu 50-lecia kapłaństwa ks. Bernardyna w Ujanowicach 19 czerwca 1973 r. przedstawiając jego kapłańskie życie jako owoc działania Ducha Świętego: „Drogi Księże Dziekanie, Jubilacie, pięćdziesiąt lat temu przez ręce biskupa został na Ciebie wylany Duch Święty w Katedrze Tarnowskiej. I wszyscy, którzy Cię znają, muszą stwierdzić, że ten Duch Święty został na Tobie, tak jak został na Chrystusie po chrzcie Jana… Wracałeś wtedy z katedry pełen Ducha Świętego. I ten Duch Święty rozgrzewał Cię ustawicznie przez 50 lat”.

Jako owoc obecności Ducha Świętego w życiu kapłańskim ks. Bernardyna Dziedziaka wymienił ks. Biskup najpierw modlitwę, nazywając go „mężem modlitwy” i uwydatniając fakt, który – mimo całej dyskrecji ks. Bernardyna – nie potrafił się ukryć, mianowicie, że „noce spędzał na modlitwie w kościele” i stwierdzając, że „na tę pustynię modlitwy wiódł go nie kto inny, tylko Duch Święty”. Umiłowanie modlitwy wyraziło się w jego wierności wobec zasadniczej praktyki modlitwy, jaką jest rozmyślanie. Odprawiał rozmyślanie dokładnie do ostatniego dnia swojego życia. Nieodpartego dowodu dostarczył były wikariusz z sąsiedniej Łososiny Dolnej, obecnie wikariusz przy Farze w Nowym Sączu, ks. Ryszard Piasecki, przedkładając książkę napisana przez O. Czesława Kudronia CSsR, pt. „Światło szarych dni”, którą ks. Bernardyn posługiwał się w ostatnich tygodniach swojego życia, a czynione w niej podkreślenia sięgają do samego dnia śmierci, na którym też dniu pozostał w charakterze zakładki obrazek Matki Boskiej Limanowskiej.